GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Ner. 137. 1. Grudnia 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

— Z Bajonny d. 2. Listopada. —

Ze wszystkich punktów pogranicznych przybywają tu konstytucyjoniści hiszpańcy, lecz bez broni; mieszkańcy przyjmują ich jak braci. Wszyscy dowódzcy konstytucyjni złożyli radę wojenną. Narady były długie i żwawe; nie różniono się w tem, co przedsięwziąć, ale jakim sposobem wykonać. Nie było żadnego, któryby nie głosował, aby na nowo doświadczać losu; wszelako co się dotycze sposobu wykonania, różne były zdania. Nakoniec zgodzono się na to, aby wszystkie rozproszone siły zebrać i oddać je pod rozkazy samego Miny. Spodziewają się zebrać 12 do 1500 ludzi; poczem, jak słychać, wkroczyć chcą do Arragonii. Mina nie utracił odwagi, lecz pytanie, czy siły jego wytarczą. Natężenie ciała i umysłu w ostatnich dniach tak mocno go osłabiło, że potrzebować będzie czasu do wzmocnienia się. Do tego jeszcze i to dodać należy, że mu się dawne rany otworzyły, a szczególniej jedna bardzo znaczna. Z tego powodu udał się do Cambo, do wód mineralnych. W mieście St. Esprit jest główne miejsce zbierania się powstańców. Otrzymują tam wszelką pomoc, jakiej potrzebują. Mały korpus wybranych udał się do Korunny, gdzie, jak powszechnie słychać, Konstytucyja będzie ogłoszona. Co się dotycze Miny, tedy ma ón plan wnijść we środek Hiszpanii i tym sposobem wziąć we dwa ognie rojalistów na granicach będących.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

NN. Państwo dali d. 11. Listopada w pałacu St. James dla Członków rodziny królewskiej, zagraniczuych Ambassadorów i Posłów z ich żonami, tudzież dla wielu innych znakomitych osób wielki obiad.

Xiążę Brunszwicki wyjechał w d. 9. o godz. 4tej z rana (podług doniesienia Hamburgskiego Korrespondenta) z Londynu do Dower, zkąd ma popłynąć do Kaletu. Cały jego orszak pozostał w Anglii, tylko jednegu zabrał z sobą Adjutanta. Xiążę pożegnał Króla Jmci pismiennie. Czyli i kiedy Xiążę powróci do Londynu niewiadomo. Ma ón podobno zamiar, udać się przez Francyją do południowych Niemiec.

Korrespondent *Courriera* proponuje, aby Króla Jmci miasto na obiad, zaproszono na śniadanie, które się skończyć powinno o godzinie 3ciej z południa i mieszkańcom Londynu mogłoby sprawić przyjemność widzenia Króla jeszcze za dnia powracającego, bez obawiania się o spokojność publiczną, co mogłoby przeciwnie wypaść, gdyby wieczorem powracał. *Courrier* pochwala ten projekt i dziwi się, czemu nie pomyślano o tem wprzód, pójść za zwyczajem, tak ulubionym na stałym lądzie.

Na posiedzeniu Izby wyższej d. 8. Listopada Margrabia Lansdowne obrócił swą mowę do Ministrów, mówił ón, iż czytał wszystkie traktaty tyczące się Belgijum, ale nic w nich nie znalazł takowego, coby Angliją upoważniało do mięszania się w sprawy tego kraju. Ubolewał, iż w mowie królewskiej dano do zrozumienia, że Anglija będzie się mięszała w sprawy Niderlandzkie, gdy tymczasem powinna się tylko zabezpieczyć przeciw stratom, które mogą wyniknąć z odmian zaprowadzonych w niektórych rządach europejskich. Hr. Aberdeen przyznał mu wszystko, lecz utrzymywał, iż Anglija chce się mięszać tylko na drodze przyjaznej. — Margr. Londonderry oświadczył, że jemu najbardziej się podoba to miejsce mowy od tronu, w którem mówiono o utrzymaniu wszelkich traktatów; nakoniec powiedział, iż ma nadzieję, że wszyscy prawie Torysowie będą popierali rząd, jezeli tylko nie odstąpi zasad wyrzeczonych w mowie królewskiej (kilka głosów wołało: »Nie! Nie!«). Po nim wystąpił Xiążę Richmond i dziwił się, jakim sposobem Margrabia stał się obrońcą Ministrów, gdy wszystkim wiadomo, że dawniej był ich zaciętym przeciwnikiem; chwalił ón wspieranie rządu takiego, który posiada powszechne zaufanie, ale najlepiejby uczyniono, gdyby się wystrzegano rozgłaszania niepokojących wieści. Przez to, że się pisze do Lorda Majora i wstrzymuje się Króla od brania uczestnictwa w uczcie prawych poddanych, wzbudza się tylko obawa w stolicy i w całym kraju, a nie nabywa się zaufania ludu. »J. K. Mość — mówił dalej — posiada serca wszystkich poddanych i gotów jestem

)(

dać w rękojmi mój urząd i moje istnienie, że Król bez straży wśród okrzyków radośnych po mieście chodzić może. Przy téj okoliczności nie znam ja różnicy między Wighami a Torysami. Wszyscy uczciwi ludzie, w trudnych czasach zgromadzą się około tych, których sądzą być najzdolniejszemi do ratowania kraju i utrzymania pomyślności. Takie jest moje mniemanie, niechaj je poczytują za wighoskie lub torysowskie.« Xiążę Wellington dał objaśnienie względem téj okoliczności. Mówił ón, że list, który na rozkaz Króla pisano do Lorda Majora, nie ma żadnéj styczności z popularnością, jaką Monarcha posiada w wyższym stopniu, niż którykolwiek z jego poprzedników. Cała rzecz w krótkości jest taka: Lord Major pisał do niego (Xięcia Wellingtona), ażeby się nie udawał na ucztę, gdyż będzie napadnięty na ulicy; postanowił usłuchać téj rady i zawiadomił o tém swoich Kollegów, którzy uchwalili, aby dla uniknienia wszelkich rozruchów wyjednać i u Króla, by nie miał uczestnictwa przy tym obchodzie. W reszcie zapewnił Xiążę Minister, iż prócz rozruchów w Sussex, Kent i Surrey, tudzież po fabrykach w Lancashire, nigdzie nic nie zaszło i wszędzie panuje nadzieja spokojności. Margr. Clanricarde mniemał, że chude oświadczenie Xięcia Wellingtona nie wyjaśnia wcale, dla czego Ministrowie wzbudzają obawę niepokojów. Lord Grey, uczyniwszy kilka uwag nad mową Margrabiego Londonderry, powiedział, iż Anglija jest zagrożona wewnątrz i zawikłana w wątpliwe sprawy zagranicą; mówiąc o swoim przywiązaniu do Króla oświadczył, iż gotów byłby bronić i Xięcia Wellingtona, lecz mniema, że Lord Major, skoro pisał podobny list, musi być zbyt trwożliwym. Tu Xiążę Wellington doniósł, iż listy podobnéj treści nadeszły i od innych osób, że postanowiono uderzyć na policyją, wywiesić chorągwie obcych kolorów i podać Królowi prośby: że jednak to wszystko jest nic nieznaczące w porównaniu z tém, coby się mogło wydarzyć. Margr. Bute pocieszał Xięcia Wellingtona, iż popularność łatwo się zyskuje i traci i że może jéj jeszcze nabyć.

Na posiedzeniu w d. 9. Listopada na wniosek Hr. Shaftesbury zalecono, że po d. 15. Marca 1831 r. nie będą więcéj przyjmowane petycyje względem bilów prywatnych, jakoteż raporta sędziów względem bilów prywatnych po d. 13. Kwietnia. Hr. Carlisle podał prośbę z Yorkshire przeciw niewoli czarnych. Na pytanie Lorda Falmouth względem mięszania się rządu do obrabiania kopalni miedzi, odpowiedział Xiążę Wellington, że rząd pozostanie przy systemacie niemieszania się, wszelako zacny Lord może być pewnym, że interesa prywatnych nie będą z uwagi spuszczone. Lord Tynham doniósł, że w Poniedziałek (d. 15.) wniesie, aby podać adres koronie, iżby kazała przedsięwziąć śledztwo względem rozruchów, które niedawno zaszły w Kent.

Na posiedzeniu d. 11. złożono wiele próśb tyczących się niewolnictwa w osadach (podobnych próśb sam P. Brougham złożył w Izbie niższéj 355). Następnie Hr. Radnor wznowił mowę względem listu Sir Roberta Peel do Lorda Majora, w którym doniesiono, iż Król nie będzie miał uczestnictwa w uczcie miejskiéj. Przy téj okoliczności Xiążę Wellington dał znowu zapewnienie, że list ten napisany był z wiadomością N. Pana. Następnie Hrabia Winchelsea wniósł pierwsze czytanie bilu tyczącego się ustaw względem ubogich; w skutek tego bilu nie mający zatrudnienia robotnik będzie otrzymywał wsparcie ze skarbu nie w stosunku liczby domowników swoich, lecz w stosunku swéj niepożytecznéj siły przemysłowéj, Hrabia mniemał, że tym sposobem zaradzi się nie tylko wielu nadużyciom, ale nierozmyślnemu kojarzeniu się małżeństw. Po krótkich sporach, w których kilku Lordów a szczególniéj Irlandzkich, objawiło swą obawę, aby w Irlandyi niebyły wzniecone rozruchy i oświadczyły się przeciw rozwiązaniu unii, wspomniony bil został odczytany.

W d. 8. Listopada zaszedł w Izbie niższéj zupełnie taki sam spór, jak w Izbie wyższéj w tym dniu. P. Peel równie, jak Xiążę Wellington, usprawiedliwiał krok Ministrów względem wstrzymania Króla od uczestnictwa przy uczcie Lorda Majora. P. Thompson ganił mocno, iż Lord Major pisał ów list do Xięcia Wellingtona bez naradzenia się z radą gminną i utrzymywał: iż niebezpieczeństwo bardzo przesadnie wystawił. P. Hobhouse we względzie spraw zagranicznych oświadczył, iż postanowił nie głosować ani na jeden szeląg kredytu, gdyby Ministrowie domagali się o pieniądze na mięszanie się w cudze sprawy. Pytał się także, czyli jest prawdą, że Posłowie cudzoziemscy miewają narady w urzędzie spraw zagranicznych, do których wzywają także Posła Niderlandzkiego; czyli Ministrowie przekonali się o zamiarach *de facto* istnącego rządu Belgijskiego, lecz wprost, a nie przez Xięcia Talleyrand i czyli wiedzą, że Belgijczykowie nie dadzą sobie przypisywać kształtu ich przyszłego rządu, ani nie przyjmą narzuconego sobie Monarchy. Sir Robert Peel odpowiedział: »Dziwi mię mocno, że szanowny Członek jest tak pewny, że na rozmowach Posłów chodzi o to: jaki Belgijczykowie mają mieć rząd, lub z któréj familii powinni sobie wybrać Monarchę.

Pierwszy krok uczyniony na konferencyi, a który pewno będzie się podobał równie Izbie jak krajowi, jest ten: że się starano, atoli nie w formie przepisu, z obu stron wyjednać zawieszenie broni. Co się zaś tyczy Xięcia Talleyrand, nie wiém istotnie, co szanownego Członka mogło spowodować do przestrzegania, aby rząd był względem niego ostrożny.

Na posiedzeniu w d. 9. pytał się P. Doherty (irlandzki adwokat korony) Pana O'Connella, czyli ma zamiar wnieść w Izbie pytanie względem zniesienia angielsko irlandzkiéj unii przez regularne onegoż rozpoznanie? Ten odpowiedział na to, że wprzód nie myśli to uczynić, aż wielka liczba nadeszłych prośb na korzyść rozwiązania téj unii okaże, że życzenie to nie pochodzi od kilku osób, lecz od większości ludu irlandzkiego. P. Shaw zrobił uwagę, że jego mocodawcy, mieszkańcy Dublina, są wszyscy przeciw rozwiązaniu unii; na co odrzekł P. O'Connell, iż zamiar jego: przywiedzenia do skutku Parlamentu miejscowego opiera się na życzeniu zapobieżenia gwałtownemu rozdzieleniu tych obudwóch krajów. P. G. Dawson zarzucał P. O'Connell, iż ón, jako prawdziwy organ ludu irlandzkiego, strzeże się wnosić w Parlamencie takie pytanie, jak o rozwiązaniu unii, które jednogłośnie byłoby odrzucone, i że dla tego mówi tylko o tem podczas biesiad i przy sposobności podawania prośb. Poczém skreślił mowca usiłowania Pana O'Connella, który protestanckich dóbr posiadaczy, a mianowicie Hr. Fitzwiliam, wystawia uciążliwymi tyranami swoich wolaninów, jako potwarze. P. O'Connell nie ociągał się z odpowiedzią na to twierdzenia, i tak mocno powstał na przeciwnika, że sami nawet przewodzcy oppozycyi, Lord Althorp i P. Brougham, nie mogli ukryć swojéj niechęci względem teraźniejszego sposobu postępowania w Parlamencie. P. Brougham mniemał, że słyszane tu wyrazy nie mogłyby być cierpiane w żadnym innym domu miasta Londynu, i że Parlament chcący utrzymać godność swoich obrad, nie może tą drogą postępować. Wszelako postępowanie P. O'Connell dało jeszcze i innym członkom, mianowicie P. Littleton, powód użalania się na sposób., w jakim ów irlandzki członek stara się, podczas biesiad swoich ziomków, przeistaczać wszystkie wyrazy, jakich używali członkowie Parlamentu angielskiego, co się dotyczę Irlandyi.

Dnia 11. b. m. P. Wilko złożył podanie protestanckich duchownych z hrabstwa Dersetshire, zaniesione na korzyść emancypacyi żydów. Pan R. Grant oświadczył przy téj sposobności, że jest jego zamiarem wnieść ten przedmiot w Izbie po skończeniu się nadchodzących ferryj. — P. O'Connell wniósł o pierwsze czytanie bilu względem zniesienia tak zwanego aktu *Subletting-Act*, tyczącego się wydzierżawiania gruntów. Popierano go bardzo słabo, a prócz tego Sir H. Hardinge, jeneralny Sekretarz wyznaczony dla Irlandyi, oświadczył, że uczyni wniosek względem poprawy wspomnionego aktu, przez co żądanie Pana O'Connell większością 150 głosów przeciw 24 odrzucone zostało.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj przełoży Kanclerz Izby skarbowéj propozycyje względem listy cywilnéj. Podług uczynionych przez niego objaśnień wynosiła lista cywilna zmarłego Króla, łącznie z summą 166000 f. sz., która teraz pod inną rubryką będzie zamieszczona, 1,221,800 f. szt. Przytém kredyty dla Anglii 850000 i dla Irlandyi wynosiły cośkolwiek nad 200000 f. szt. Wniosek nowéj listy cywilnéj ogranicza się na połączone królestwo razem wziąwszy na 970000 f. sz., co po odtrąceniu owéj pod inną rubrykę przeniesionéj summy wykazuje oszczędności 88400 f. sz.; prócz tego oszczędzi się 32000 f. sz., które Xiążę Klarencyi pobierał, równie jak 19000 f. sz. na wydatki cywilne, będące z niemi w związku, a zatém w ogóle wydatki zmniejszone o 139000 f. s.

Wszystkie wiadomości nadchodzące z pewnych źrzódeł, nie każą wątpić, że pożary w Kent i Sussex nie mają związku ze zniszczeniem machin, i że nie są dziełem włościan, lecz Emissaryjuszów, niegodziwych ludzi, którzy mają na celu zrządzić zamieszanie i trwogę.

Francyja.

Postanowieniem królewskiém z d. 12. z. m. mianowany jest Jenerał Dessaix naczelnym dowódzcą gwardyi narodowéj Lugduńskiéj.

Monitor z d. 14. t. m. zawiera artykuł następujący: Wezwani jesteśmy i upoważnieni do oświadczenia, że namienione w Numerze *Courrier francais* z d. 9. t. m. i w onegdajszym Numerze znowu powtórzone twierdzenie o mniemanych sporach między Posłami dwóch wielkich Mocarstw, są zupełnie bezzasadne. Dziennik ów zupełnie mylnie był zawiadomiony.

Królewskie postanowienie z d. 8. Listopada rozporządza, iż na przyszłość nietylko sztuki złote w wartości po 40 i 20 fran., ale także po 100 i 10 fr. będą bite. Na zrobienien owego stępla monety będzie konkurs rozpisany, w którym wszyscy francuzcy rytownicy mogą mieć udział. Współubiegający się muszą w trzech miesiącach robotę swoję w Komissyi mennicznéj okazuć. Szczególny sąd przysięgłych z siedmiu w sztuce biegłych, z których współubiegający

się artyści wybrać mogą trzech z członków instytutu, przyzna nagrodę za najlepszy stępel sztuki złota 100 i sztuki złota 10 frankowéj. Nagroda ta będzie 15000 fran. za głowę i stronę odwrotną sztuki monety. Artysta, który otrzyma nagrodę za sztukę złota 100 franków, otrzyma także robotę sztuk złotych po 40, 20 i 10 fran., rownieteż robota sztuk śrebrnych po 5, 2, 1; 1/2 i 1/4 fran. temu artyście będzie oddana, który otrzyma nagrodę na stępel sztuki monety pięciofrankowéj.

Dnia 8. z. m. Wiceprezes odczytał w Izbie Depu. list Barona Pasquier, przy którym w załączeniu otrzymał poprawiony projekt względem gratifikacyj udzielonych wyższym urzędnikom, a zwrócony przez Izbę Parów. Następnie zajmowała się Izba wnioskiem P. Benjamina Constant na korzyść drukarzy i księgarzy, uczynionym jeszcze przed odroczeniem Izby, względem którego dalsze narady odłożono na dzień 10. t. m. Potém przystąpiono do słuchania przysięgi nowych Deputowanych, a nareszcie do wniosku P. Bavoux względem pism peryjodycznych. Spory w tym przedmiocie trwały zbyt długo, nie przyszło do głosowania i zostały na następne posiedzenie odłożone.

Dzienniki paryzkie: *Journal desDebats*, *Temps* i inne z d. 15. z. m., twierdziły z pewnością, że Marszałek Gérard złożył Ministerstwo wojny z powodu słabości prawego oka, pochodzącéj z rany, którą dawniéj miał, i naznaczyły następcą jego Jenerała Clauzel, dowodzącego w Afryce. *Temps* wymienia Jenerała Sebastiani, teraźniejszego Ministra marynarki jako jego następcę; inne dzienniki mówią, że takowym będzie Jenerał Lamarque.

Gazety paryzkie z d. 15.z.m. udzielają następującego wyjmku z *Memorial des Pyrenees*: »Rozkaz nowego Ministeryjum, który nadszedł przez telegraf do Bajonny, a z tamtąd natychmiast do Pau został posłany, zaleca rozpędzać wszystkie skupienia się Hiszpanów i ich stronników, gdyby się jeszcze na granicy tworzyć miały, i tych, którzyby do tego należeli, odesłać do Bourges. Wszyscy ci, ktorzyby się w przepisanym czasie nie udali do tego miasta, pozbawieni będą wsparcia, jakie rząd postanowił onym dawać.«

P. Melion d'Arc, szef gabinetu Ministerstwa wojny, odwołując się do podania *Globe*, że Marszałek Bourmont pobiera swoję płacę od nowego rządu, ogłasza na rozkaz, że ten Marszałek od 1. Lipca nie otrzymał żadnéj płacy na rachunek pierwszéj dywizyi wojskowéj lub sztabu jeneralnego byłéj gwardyi królewskiéj.

Kobiety osądzone przez sąd przysięgłych w Caen na śmierć za podpalanie: Józefina Bailleul i Paulina, zostały tu przystawione, w skutek żądania Komissyi instrukcyjnéj sądu Parów.

Na giełdzie paryzkiéj w dniu 15. znaczne podniesienie się papiérów dało powód do wielu interesów. Z wiadomości udzielonéj kupcom przewidywano dalsze podniesienie się papiérów. Wiadomości te są: Telegraficzna depesza z Lille z dnia 14. Listopada. — P. Bresson odjechał do Londynu. Zawieszenie broni zawarto; Skaldy brzeg lewy jest granicą. P. van Potter podał o swoje uwolnienie; Kolegów jego potwierdził kongres. — Papiery 5 od sta w dniu 15. t. m. 95 fr. Fin. conrant zamknięto po 95 fr. 25; 3 od sta 64 fr. 55. Fin. courant zamknięto po 64. fr. 80. 4 od sta pożyczkę 79 fr.

Zjednoczone Niderlandy.

Na mocy postanowienia królewskiego z daty 7. z. m. upoważnione są: Ministeryjum finansów, komunikacyj wodnych, przemysłu narodowego i osad i Administracyja podatków, do przejrzenia taryfy przywozu, wywozu i przewozu, a to po wspólném naradzeniu się z Izbą handlową i fabryk, przy względzie na interessa w wierności pozostałych prowincyj.

Na posiedzeniu drugiéj Izby Stanów jeneralnych w d. 11. z. m. zdano sprawę sekcyi centralnéj z budżetu, i otworzenie w téj mierze narad odroczono na d. 13. Na tém samém posiedzeniu wniósł P. Warin, aby Izba podała adres do Króla, iżby ustanowił odpowiedzialne Ministeryjum.

Postanowienie król. z d. 8. z. m. uwalnia tymczasowie od służby wszystkich urzędników w prowincyjach północnych, pochodzących z prowincyj południowych, a to jak wyraża owo rozporządzenie, w oczekiwaniu dyspozycyj, które względem prowincyj południowych będą wydane. Postanowienie to nie rozciąga się do Posłów i Konsulów za granicą będących. Urzędnicy, którzy w prowincyjach południowych owych dyspozycyj chcą czekać, aż do tego czasu pobierać będą połowę płacy.

Przed Flisyngą stoi 25 okrętów kupieckich, przeznaczonych do Antwerpii; kilka z tychże popłynęło do Amsterdamu i innych portów, ponieważ brzegi i porty prowincyj południowych ogłoszone są za będące w stanie oblężenia.

Courrier des Pays Bas z d. 12. Listopada donosi, iż rząd tymczasowy w Bruxelli na odezwę wielkich Mocarstw względem zawieszenia broni między Belgijum a Hollandyją, odpowiedział: Zaszczytem jest dla nich w oczach całéj Europy, iż żądają wstrzymać krwi rozlew; wszakże rząd tymczasowy osądził, iż nateraz jeszcze ich pomocy ani przyjąć ani odrzucić nic może.

Kongres narodowy na posiedzeniu swojem w Bruxelli w dniu 11. Listopada przy mianowaniu swoich urzędników postanowił i to, aby biura co cztery tygodnie były odnawiane. Poczem uchwałono, aby Komissyja ułożyła projekt do adressu, jako odpowiedzi na mowę zagajającą rządu tymczasowego, przyczem Prezydent P. Surlet de Chokier, zalecił, aby zgromadzenie miało sobie za wzór postępowanie znanych 221 deputowanych we francuzkiéj Izbie Deputowanych, i nie przyjmowało adressu, któryby był tylko odbiciem się głosu mowy zagajającej.

Na posiedzeniu swojem w dniu 12. bardzo długo trwały dyskussyje nad tem, czyli zająć się wprzód regulaminem, czyli adressem. Nareszcie zgodzno się, iż podczas gdy Komissyja trudnić się będzie adressem, zgromadzenie rozpozna regulamin. Na Członków Komissyi do adressu mianowani zostali: PP. Gerlache, Secus, Langhe, Stassart, Meulenaerte, Destouvelles, Celles, Fallon i Hennequin. Wieczorem około godziny 6, Członkowie rządu tymczasowego złożyli władzę swoję w ręce kongressu, atoli zostali przez ten wezwani, iżby takową jeszcze nadal zatrzymali.

Sekretarz angielskiego poselstwa, który od trzech lub czterech dni bawi w Bruxelli, odjechał w dniu 11. do Londynu.

Pan Adolf Bartels, dawniéj towarzysz wygnania Pana de Potter, posłany jest ze szczególnem zleceniem, którego zamiar niewiadomy, do Paryża.

P. Firmin Rogier mianowany jest Jeneralnym Sekretarzem admiralicyi i Inspektorem publicznego oświecenia. Podług *Belge* zamiast zniesionéj nauki języka holenderskiego, ma być teraz zaprowadzona nauka języka flamandzkiego we wszystkich szkołach, gdzie dotąd uczono holenderskiego.

Union Belge zawiera adres ludu belgijskiego do kongressu narodowego, w którym lud proponuje, aby kongres zawyrokował rzeczpospolitę belgijską. Inny adres, w tymże samym dzienniku umieszczony, wydany jest do wszystkich belgijskich obywateli z prośbą, aby życzenie w poprzedniczym adresie zawarte, wspierać raczyli. W tym celu proponują, aby we wszystkich miastach i gminach złożono listę, na którejby mieszkańcy oświadczyli się, czyli są za monarchiją i dziedziczną godnością panującego, czyli są za rzeczapospolitą, lub dożywotnią, albo tylko na czas ograniczoną prezydenturą.

Gazeta Dysseldorffska zawiera następujące doniesienie z okolicy Venloo: »W dniu 11. t. m. rano o godzinie 10, weszli Belgijczykowie do Venloo, i prawie żadnego tamże nie doznali oporu. Wielu ochotników z Ruremond połączyło się z nimi. Obywatele Venloo mieli wołać na ulicach: Niech żyje de Potter! Niech żyją Belgijczykowie! poczem zebrali się i inni obywatele i zmusili wojsko do otworzenia bram. Wieścianie z okolic sąsiednich weszli także z różną bronią. Osada holenderska złożona była z 300 ludzi piechoty i 8 artylerzystów, którzy są jeńcami wojennemi. Wzburzenie umysłów miało być tak wielkie, jak i w Ruremond.

W Antwerpii mówiono, że rozkaz do opuszczenia cytadelli już nadszedł, i że Jenerał Chassé takową do dnia 25. t. m. opuści.

Gazeta Akwisgrańska z dnia 15. Listopada donosi: »Właśnie teraz odbieramy następujący wyimek z listu z Antwerpii z dnia 12. Listopada: Podług wiary godnych doniesień, Delegowani: Angielski i Francuzki, otrzymali w Bruxelli od tymczasowego rządu przyrzeczenie, że z ich strony kroki nieprzyjacielskie będą zawieszone, jeżli Holendrzy równie ze swojéj strony toż samo uczynią. Depesze w téj mierze przechodziły dzisiaj do Hagi, które wraz oznajmił urzędownie Angielski Konsul Jenerałowi Chassé.«

Z Bruxelli donoszą pod dniem 13. Listopada: »Instrukcyja przeciw P. van Halen jest już od dni kilku ukończona. Nie znaleziono nic, coby mu zarzucić można, i nie ma nawet podobieństwa, któreby utwierdzić mogło miane przeciw niemu podejrzenie. Spodziewają się codziennie, że będzie uwolnionym.«

Gazeta Luxemburska pisze: W dniu 8. Listopada około południa, Xiążę Hessen - Homburg Gubernator wojenny twierdzy, zjechał jak zwyczajnie konno, w towarzystwie swojego Adjutanta, pikinijera i służącego, drogą ku Arlon; trzech żołnierzy milicyi, z których jeden był w mundurze, szło tą samą drogą. Gdy Xiążę stanął przy *Kreuz - Capelle*, ci trzej żołnierze milicyi obrócili się i stanęli w szeregu, chcąc mu niejako zastąpić drogę. Pikinijer żądał, aby się ustąpili. Gdy Xiążę przejeżdżał, jeden z tych żołnierzy mając laskę sękatą w ręku, uderzył konia po szyi. Pikinijer chciał się tego bezprawia pomścić i zamierzył się nań, lecz Xiążę nie kazał mu nic czynić; napaśnik ten i jeden z jego towarzyszów uciekł, trzeci został aresztowany, do miasta zaprowadzony i zwierzchności oddany. Ten, który był w mundurze, porzucił swój kaszkiet i worek. Mieszkańcy Luxemburga żądają jednomyślnie, aby ten napad na osobę Xięcia surowo był nkarany.

Prussy.

Cesarsko rossyjski Jenerał piechoty i Poseł na królewsko angielskim dworze, Xiążę Lieven, przybył z Petersburga do Berlina.

Rossyja.

— *Z Moskwy dnia* 10. (22) *Października.* —

Wyjątek z listu Doktora Londera, do Redaktora gazety sanktpetersburskiéj: — »Serdecznie WPanu dziękuję za list jego, i za oświadczone w nim zaufanie we mnie. Hendersona sposób leczenia cholery jest znajomy; otwarcie atoli przyznam się WPanu, iż niebardzo mu ufam, dla tego, że metody angielskie nader często są sobie przeciwne, że oraz użycie wyżéj wspomnionego sposobu nie wydało mi się zgodnem z istotą choroby. Lecz jestem WPanu obowiązanym za to, żeś więcéj zwrócił nań moję uwagę, i zaraz uczyniłem w czasowym moim szpitalu rozporządzenia, iżby względem takich chorych, dla których inne lekarstwa dotąd okazały się prawie zgoła nieskutkującemi, była użytą metoda Hendersona. Na nieszczęście, natura téj choroby jeszcze nie dosyć jest znajomą. Z tém wszystkiem zdaje się, że zupełnie ma naturę cholery indyjskiéj; zresztą, klimat sam ma wielki wpływ na działanie lekarstw. Ta choroba przez dotknięcie nie jest tak zaraźliwą, jak dżuma, chociaż w kilka godzin zabija mających większe do niéj usposobienie. Tu, w Moskwie, napada bardziéj mężczyzn, niż kobiety, prawie w stosunku 8 do 5, i to szczególniéj ludzi niższego stanu, co trzeba przypisywać bardzo ciasnym i częstokroć wilgotnym ich mieszkaniom, oraz uprzedzeniu, że nie szkodzi chodzić boso, jeść cebulę surową, grzyby, ogórki i soloną zepsutą rybę. Ale najbardziéj od nie pomiernego użycia wódki pochodzi grassowanie cholery, czyli mówiąc lepiéj, od pijaństwa. Nie uwierzysz WPan, jak grassuje cholera między żarliwymi stronnikami domów szynkownych. Nadto, lud prosty, pomimo wszelkiego przekonania, bardzo jest skłonnym do tajenia zjawionych symptomatów. Z osób wyższych stanów, którzy umarli z cholery (było ich w ogóle od 30 do 40), nieochybnie same siebie zgładziły, jużto przez niewstrzemięźliwość i dziecinną obawę, już przez osłabienie się skutkiem nieroztropnego puszczania krwi i t. d. W ogólności liczba chorych jeszcze się nie zmniejsza, aczkolwiek złośliwość saméj choroby wyraźnie maleje, i mam nadzieję, iż przy rozsądnych środkach, przedsiębranych przez czujnego, szanownego naszego wojennego Jenerał-Gubernatora, straszna ta choroba wkrótce ustanie. Teraźniejszy stan powietrza przyczynia się zapewne do zaziębienia, rozwolnienia i złego trawienia; co jednakże nie zawsze zamienia się w chorobę. Bądź zdrów.«

Tymczasowa rada lekarska ustanowiona w Moskwie po rozpatrzeniu sposobu leczenia cholery, podawanego przez smoleńskiego mieszczanina Chlebnikow, znalazła, iż z liczby doradzanych przez niego środków o jednym tylko wyrzec można, iż powinien być pomocnym. Jestto użycie zewnętrzne potruchy z siana, oparzonéj wrzątkiem w zasklepionym garnku, którą wynalazca radzi okładać czyli osypywać chorego obwinąwszy go naprzód w prześcieradło aż po piersi. Co się tycze wewnętrznych lekarstw, te zdaniem rady lekarskiéj nieinaczéj jak pod dozorem lekarza użytemi być mogą. Chlebnikowi dano kilku chorych, których ón leczy swoim sposobem w obecności dwóch lekarzy. Doświadczenie dopiero pokaże, o ile można ufać podawanym przez niego środkom.

Zadanie do nagrody.

Grasująca po większéj części w ostatnich czasach w Azyi epidemiczna choroba *cholera morbus*, w zeszłym i bieżącym roku zjawiła się z całą siłą w niektórych prowincyjach państwa rossyjskiego. Wszelkie dzieła traktujące dotąd o téj chorobie, w zastosowaniu okazują się być niedostatecznémi, a stopniowe jéj szerzenie się grozi całéj Europie okropnémi skutkami. Rząd rossyjski mając na względzie dobro powszechne, wzywa wszystkich lekarzy w Rossyi, Niemczech, Węgrzech, Francyi, Anglii, Szwecyi, Danii i Włoszech do ścisłego wybadania i opisania téj epidemicznéj cholery. W takowém dziele należy: 1) Jasno i szczegółowo wyłożyć własności choroby; 2) Wskazać przyczyny z jakich powstaje; 3) Jak się rozchodzi; 4) Doświadczeniami pewnémi i ścisłémi rozstrzygnąć, czy się udziela sposobem innych zaraźliwych chorób lub nie; 5) Jakie zatém powinny być środki ochrony i ostrożności, i 6) Jakie są sposoby pewnego jéj leczenia?— Dzieła te mogą być pisane po rossyjsku, łacinie, niemiecku, francuzku, angielsku i włosku, i mają być odesłane do rady lekarskiéj w Petersburgu przed 1/13. Września przyszłego 1831 r. Imię autora powinno być w osobnéj opieczętowanéj kopercie umieszczone.

Za najlepsze i zupełnie odpowiadające potrzebie dzieło, rząd rossyjski przeznacza 25000 rubli assygnacyjnych nagrody.

Rozprawy w téj mierze napisane, mogą być także do c. k. Gubernijum galicyjskiego, dla przesłania onychże daléj, podawane. (3)

Redaktor: Mikołaj Michałowicz; — Drukiem: Piotra Pillera.